



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

MARZEC – KWIECIEŃ 2001

A.D.2001 – A.M.6129

Nr 475

SPIS TREŚCI

Wieczera Pańska 18

Pociecha 21

Zmiany w naszej siedzibie 25

Pytania biblijne 28

Ceny wydawnictw książkowych
Czasopism i traktatów biblijnych 30

Plan konwencji letnich 31

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

WIECZERZA PAŃSKA

„Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus.
A tak obchodźmy święto" (1 Kor. 5:7, 8)

WIELKANOC była żydowskim świętem obchodzonym rokrocznie i wciąż jest zachowywana przez Żydów jako upamiętnienie ich nadzwyczajnego wyzwolenia od dziesiątej plagi w Egipcie -przejęcia czyli ocalenia od śmierci ich pierworodnych. Wydarzenie opisane w 2 Mojż. 12 - zabijanie baranka, pieczenie na ogniu i spożycie go wraz z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem przez stojących Izraelitów, przepasanych, obutych i z laską w rękę, gotowych aby opuścić Egipt i udać się do Ziemi Obiecanej — Kanaanu - bez wątpienia jest znane większości z naszych czytelników.

Jest również głębsze znaczenie tych rzeczy, które były jedynie typami: jak przyszedł Jezus - „Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29,36) i Chrystus, nasz *Wielkanoc*, który był ofiarowany za nas -jak odrzwia i nadproża domowników wiary są kropione krwią zasługi naszego Baranka, która mówi lepsze rzeczy i zabezpiecza w wyższym znaczeniu wszystkich, którzy są w tym „domu” -jak my, jako pielgrzymi i obcy, nie czyniący Egiptu (świata) naszym domem i nie odpoczywając tutaj, lecz z laską w rękę jesteśmy zdecydowani w naszej podróży do antytypicznego Kanaanu - jak „gorzkie zioła” reprezentuj *przykre doświadczenia* i trudności życiowe, które są nam potrzebne

i przyczyniają się do zaostrzenia naszego apetytu na nie-kwaszony chleb (prawdę i szczerość w czystości; kwas jest symbolem *grzechu* i/lub *błędu*) i spożywanie naszego Baranka, który powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego ... nie macie żywota w sobie” (Jan 6:53). Tak więc uczestniczymy w naszym Baranku i jest w nas kształtowane podobieństwo Chrystusowe, nadzieja chwały.

Zatem, podczas tej nocy, ponad 1900 lat od czasu zabicia naszego Baranka, tylko jeden prawdziwy dom wiary spożywał go, oczekując na poranek wyzwolenia - którego świt, jak wierzymy, już przyszedł dla Kościoła i świata.

Gdy Jezus w tym szczególnym dniu umarł śmiercią Baranka i jako wypełnienie tej części typu - baranka -jak stosownie się wydaje, że wszyscy chrześcijanie powinni obchodzić dzień, w którym nasz Baranek umarł. Oczywiście, nasze zainteresowanie tym dniem jest o wiele większe niż „Izraela według ciała”, który uznaje jedynie typ. Poza tym, chociaż zachowujemy to święto codziennie, uczestnicząc w Chrystusie i Jego Słowie Prawdy, to czy upamiętnienie śmierci naszego Pana w jej rocznicę, nie będzie wielką przyjemnością i pięknym zwyczajem? Rozumiemy, że życzeniem naszego Pana było obchodzenie tego dnia rokrocznie na Jego pamiątkę i że On ustanowił, to co jest nazwane Wieczerzą Pańską, naszą Wieczerzą Wielkanocną, składającą się z chleba i owocu winorośli - symboli Jego ciała i krwi - w miejsce żydowskiego obchodzenia typu. Wszystko co jest z tym związane, zdaje się wskazywać, że to było zamiarem Pana. On obchodził Wielkanoc każdego roku, a podczas tej ostatniej, w nocy kiedy został wydany, powiedział (Łuk. 22:15): „Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał.” Jezus obchodził zabijanie paschalnego baranka, a nie „święto Przejęcia”, które następowało potem i trwało przez siedem dni. Żydzi w tamtym czasie zachowywali obydwie święta, lecz szczególnie to drugie z nich. Obecnie, od długiego czasu oni nie obchodzą zabijania baranka, lecz jedynie święto Wielkanocy.

Jezus ostatniego razu obchodził tylko zabijanie baranka, a następnie złożył samego siebie jako rzeczywistą ofiarę. Kiedy Jezus ustanawiał nową pamiątkową wieczerzę, chleb i owoc winorośli, w miejsce starego typu, baranka, On podał emblematy swoim uczniom i powiedział: „To czyńcie na pamiątkę moją [nie zachowujcie dłużej typu lub cienia, lecz używajcie tych nowych symboli, aby upamiętnić Mnie - Antytyp].” „Albowiem ilekroć będziecie jedli ten chleb, i ten kielich będziecie pili, śmierć Pańską [nie typicznego baranka] opowiadajcie, ażby przyszedł [aż Królestwo zostanie ustanowione i będzie wypełniony typ przez przejęcie czyli zachowanie wszystkich pierworodnych zwycięzców i ostateczne wyzwolenie całego domu wiary]” (1 Kor. 11:24, 26). Upamiętnianie

TERAZNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)
przez
ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja
15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska,
malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Terazniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

zabijania baranka, śmierci Chrystusa w innym czasie, nie będzie tak stosowne jak w jej dokładną rocznicę, 14 dnia, pierwszego miesiąca, roku księżycowego, który w tym roku zaczyna się 6 kwietnia o 6 wieczorem. Siedmiodniowe święta następujące po tym dniu, podczas których spożywano niekwaszony chleb, przedstawiają, czyli stanowią typ nieprzerwanego, doskonałego i wiecznego święta, którym będziemy się cieszyć po naszym odkupieniu i z jego powodu; *siedem* jest symbolem doskonałości.

Wiemy, że niektórzy chrześcijanie obchodzą Wieczerną Pańską w każdą niedzielę i twierdzą, że ich zwyczaj opiera się na często powtarzanej wzmiance w Dziejach Apostolskich o „łamanie chleba” — np. „Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba” (Dz. Ap. 20:7, itd.). Oni widocznie nie dostrzegają faktu, że łamanie chleba z konieczności było częstym wydarzeniem i że w żadnym z tych przypadków nie ma wzmianki o kielichu, który w tym zarządzeniu jest równie ważny jak chleb. Ani też żadne z tych spotkań, które miały miejsce w pierwszym dniu tygodnia, nigdy nie było nazwane „wieczerną Pańską” lub jakąś inną nazwą, która mogłaby prowadzić nas do takiego wniosku.

Jest kilka powodów, dla których „dzień Pański” (Obj. 1:10) wcale nie byłby odpowiednim dniem na obchodzenie Jego śmierci, a głównym z nich jest to, że „pierwszy dzień”, lub „dzień Pański”, był ustanowiony w celu upamiętnienia wydarzenia o wprost przeciwnym charakterze, mianowicie *zmartwychwstania* naszego Pana. Pierwsze wydarzenie miało miejsce w „nocy” i zostało nazwane „wieczerną”, a drugie było obchodzone w dzień. Pierwsze było nocą płaczu i smutku, drugie porankiem radości i wesela, mówiącym iż „wstał Pan prawdziwie” (Łuk. 24:34). Pierwsze było typem nocy cierpienia - Wieku Ewangelii - a drugie typem gromadzenia się razem i łączności duchowej w blasku Tysiącletniego Dnia - po zmartwychwstaniu *Ciała*, bardzo wcześnie rano.

Kiedy Jezus zmartwychwstał, często, jeśli nie zawsze, ukazywał się swoim uczniom „pierwszego dnia”, tygodnia, a w kilku przypadkach dał im się poznać po sposobie łamania chleba podczas ich zwykłych posiłków. W celu zorganizowania Kościoła, co byłoby bardziej rozsądne niż przypuszczenie, że oni zarezerwowali „pierwszy dzień”, jako szczególny dzień na spotkania się ze sobą i z Panem, a przybywszy z różnych odległości, zaplanowali w tym dniu wspólny posiłek także dlatego, że w takich okolicznościach Pan objawił się po raz pierwszy. Ten dzień był zawsze dniem radości, tak jak pierwszy z nich był właściwie nocą współczującego smutku z naszym Zbawicielem.

WŁAŚCIWE OBCHODZENIE TEJ PAMIĄTKI
Wydaje się, że podczas panowania papieżstwa stracono z oczu właściwe przestrzeganie tego zarządzenia, jak również zarządzenia dotyczącego chrztu. Bez wątplenia to zostało zaniechane, aby umożliwić podanie „sakramentu”, znajdującym się na łożu śmierci, co miało zachować umierającą osobę przed większym cierpieniem w czyśćcu, itp. Protestanci nie

izwracają większej uwagi na tę sprawę, używając słów „ilekroć pić będziecie” jako upoważnienia do obchodzenia Pamiątki w jakimkolwiek dogodnym czasie i nie dostrzegając, że „to” odnosi się do Wielkanocy. Tak często jak upamiętniacie to wydarzenie, czyńcie to na pamiątkę — nie typu, lecz Antytypu — Moją. Nie twierdźmy, że popełnia się grzech obchodząc to wydarzenie w niewłaściwym czasie ani że nieobchodzenie jest grzeszne, lecz uważamy, że obchodzenie w taki sposób jak zostało ustanowione, jest najbardziej sugestywne, właściwe i upamiętniające.

Skutkiem tego, w tym roku będziemy obchodzić Wieczerną Pańską w piątek wieczorem, 6 kwietnia. Mamy nadzieję, że cały poświęcony lud Boży, gdziekolwiek się znajduje, skorzysta z przywileju upamiętnienia śmierci Odkupiciela za nasze grzechy i naszej wiary przyswajającej usprawiedliwienie przez Jego złamane ciało i przelaną krew. Jak nasz Pan i Apostołowie spotkali się i symbolizowali Jego śmierć na poczet tego wydarzenia, tak również jest właściwe, abyśmy się spotkali w tę rocznicę, aby uczcić Jego ofiarę. Czynienie tego rokrocznie, w zgodzie z oczywistym zamiarem naszego Pana, ustanawiającego tę Pamiątkę w miejsce żydowskiej Paschy, czyni tę okazję bardzo wzruszającą, o wiele bardziej niż obchodzenie, które ignoruje rocznicę i jest dokonywane okazjonalnie - co tydzień, co miesiąc, co kwartał, itp.

Nie krytykujmy zbyt tych, którzy obchodzą inaczej, lecz jeśli nadarzy się okazja, wyjaśnijmy im nasze powody upamiętniania tego wielkiego wydarzenia w jego rocznicę. Tak często jak to czynimy (rokrocznie), śmierć Pana opowiadamy aż przyjdzie. Chociaż wierzymy, że nasz Pan jest obecny od pewnego czasu - podczas Żniwa - to nie powstrzymuje nas przed dalszym obchodzeniem błogosławionej Pamiątki Jego śmierci. Wierzymy, że myślą naszego Pana było, iż Kościół miał obchodzić Jego śmierć, aż do czasu w drugim adwencie, kiedy dzieło Żniwa tego wieku w stosunku do wszystkich wybranych, będzie zupełnie zakończone. Wówczas, jak Pan oświadczył, będą pić wraz z Nim Nowy Kielich. Podczas gdy Kielich Wieku Ewangelii był kielichem cierpienia, wstydu, hańby, zarzutów, szyderstw i opozycji ze strony świata, to Jego Nowy Kielich będzie kielichem radości, błogosławieństwa, chwały, czci i nieśmiertelności - Boskiej natury. Ojciec, który napełnił dla naszego Pana Kielich cierpienia, napełnił dla Niego także Kielich błogosławieństwa i chwały. Jak Kościół miał przywilej udziału z Panem w tym Kielichu cierpienia, tak po „przemianie” w zmartwychwstaniu będzie uprzywilejowany udziałem z Panem w Kielichu chwały i błogosławieństwa.

W zarządzeniu Pańskim, księżyc przedstawiał, między innymi, żydowskie nadzieje, podczas gdy słońce przedstawiało, między innymi rzeczami, perspektywę Wieku Ewangelii. Dyspensacja Zakonu była cieniem lub odzwierciedleniem rzeczy przyszłych, tak jak światło księżycyca jest odbiciem promieni słońca. Jesteśmy bliscy czasu, kiedy wszędzie Słońce Sprawiedliwości z uzdrowieniem w swoich promieniach (Mai. 4:2) i zaleje świat blaskiem wiedzy o Bogu. Dostrzegając to,

podnosimy nasze głowy i radujemy się, jak polecił nam Mistrz. Skoro wszyscy zwycięzcy członkowie Kościoła, zgodnie z przypowieścią naszego Pana (Mat. 13:43), są włączeni w to Słońce Sprawiedliwości, to stąd wynika, że uwielbienie wybranego Kościoła jako Najwyższego Kapłana Świata musi się zakończyć, zanim pełne światło tysiącletniej chwały zabłyśnie nad światem. Uczestnicząc w Pamiętce, oczyma wiary możemy wypatrywać powstania Słońca Sprawiedliwości, w przeciwieństwie do warunków, które panowały podczas obchodzenia pierwszej Pamiętki. Wtedy księżyc (Przymierze Zakonu) był w pełni; a krótko po odrzuceniu Jezusa i Jego ukrzyżowaniu żydowskie państwo zaczęło zanikać.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ

Jak z rozsądnej oceny faktu symbolizowanego przez Pamiętkową Wieczerzę wynika wielkie błogosławieństwo i radość proporcjonalna do wiary i posłuszeństwa uczestniczącego, tak potępienie towarzyszy niegodnemu, niewłaściwemu uczestnictwu w Pamiętce (1 Kor. 11:20-22, 27). Nikt nie powinien uczestniczyć z wyjątkiem tych, którzy weszli w pokrewieństwo z Panem przez poświęcenie swoich serc - wszystkiego co posiadają - Panu i Jego służbie. Nikt nie może wejść w ten poświęcony stan oprócz tych, którzy uznają siebie za grzeszników, a Zbawiciela Jezusa za Odkupiciela z grzechu, którego zasługa jest wystarczająca do wyrównania braków wszystkich tych, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. Wszyscy tacy powinni uczestniczyć z wielką radością. Pamiętając o cierpieniach Mistrza, mają radować się w tych cierpieniach i z powodu błogosławieństw jakie one wniosły do ich serc i ich życia.

Podczas Wieczerzy nikt nie powinien pić z kielicha prócz tych, którzy przyswoili sobie zasługę ofiary Chrystusa i którzy w pełni są świadomi, że wszystkie ich błogosławieństwa są przez Niego. Nikt nie może korzystać z kielicha z wyjątkiem tych, którzy swoje wszystko oddali Panu, ponieważ to właśnie Kielich oznacza-to jest Kielich cierpienia, Kielich zupełnego poddania się woli Bożej. Mistrz się modlił „Ojczy mój ... nie moja wola, lecz twoja niech się stanie” i takie powinno być uczucie serca oraz prośba tych, którzy uczestniczą w Pamiętkowej Wieczerzy. Dla innych uczestnictwo w Pamiętce byłoby farsą, złem i sprowadziłoby większe lub mniejsze potępienie i dezaprobację ze strony Boga, ich własnych sumień - i to proporcjonalnie do tego jak zdają sobie sprawę z niewłaściwości ich postępowania.

Jednak niech nikt nie myśli, że tacy powinni pozostawać z dala od Wieczerzy z powodu niedoskonałości ciała. To jest poważną przeszkodą dla wielu. Tak długo jak znajdujemy się w obecnym stanie w ciele, niedoskonałość myśli, słów i czynów jest możliwa-tak, jest nieunikniona. Apostoł Paweł mówi, że nie możemy czynić tego co byśmy chcieli. Tak jest dlatego, że my potrzebujemy Boskiej łaski w celu przebaczenia naszych codziennych, niezamierzonych, mimowolnych występków, a wszyscy których grzechy zostały odpuszczone i którzy zostają przyjęci do społeczności z Chrystusem, są zachęceni do przybliżenia się do Boga w modlitwie. Apostoł mówi do Kościoła; „Przystąpmyż tedy z ufno-

ścią [z odwagą] ... abyśmy dostąpili miłosierdzia, i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego [w czasie potrzeby]” (Żyd. 4:16). To z powodu naszych potrzeb Bóg otworzył tę drogę i wprowadził to zarządzenie.

Dzięki Boskiemu postanowieniu odpuszczenia naszych grzechów, za które pokutowaliśmy i o odpuszczenie których prosiliśmy w imieniu Jezusa, nie musimy dłużej uważać siebie za grzeszników pod potępieniem, lecz jako odzianych szatą Chrystusowej sprawiedliwości. To jest ukrytą myślą w wyrażeniu Apostoła Pawła, które można zastosować do każdego dnia: „Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbą waszą” (Rzym. 12:1).

Wszyscy chrześcijanie powinni mieć uporządkowane swoje rozliczenia z Panem. Jeżeli postępują niewłaściwie, nie powinni tracić czasu, lecz wyrównać swoje sprawy, uzyskując odpuszczenie przez zasługę ofiary Zbawiciela. Takie rozliczenia z Panem powinny być szybko uregulowane, zaraz po danym zdarzeniu, lub nie później niż w dniu jego wystąpienia. Nie powinno się gromadzić nieuregulowanych spraw, bowiem w przeciwnym razie one wyrosną niczym mur pomiędzy duszą chrześcijanina a Niebiańskim Ojcem. Jednak niezależnie od tego jaki był nasz stan w przeszłości, okres Pamiętki, bardziej niż wszystkie inne okoliczności, jest odpowiednim czasem do upewnienia się, że między Panem i nami nie pozostaje żadna chmura, która ukryłaby Go przed naszym wzrokiem.

Zatem otrzymawszy odpuszczenie, oczyszczeni z plam kalających naszą szatę Chrystusowej sprawiedliwości, obchodźmy święto - Pamiętkę śmierci naszego Pana. Przez to uznajmy na nowo i odcisnijmy w naszych umysłach ważność zasługi Jego ofiary i śmierci oraz jak ona przedstawia łaskę Bożą dla nas, tak jak w przyszłości ona będzie reprezentować łaskę Bożą rozciągającą się na cały świat w Tysiącletnim Królestwie. Pamiętajmy również o naszym oddaniu, naszym poświęceniu się, aby być umarłymi z naszym Panem i cierpieć wraz z Nim. Ufamy, że obchodzenie Pamiętki w tym roku będzie głębokim przeżyciem i okazją do otrzymania bogatego błogosławieństwa dla wszystkich poświęconych Pańskich, gdziekolwiek się znajdują. „Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. Atak obchodźmy święto” (1 Kor. 5:7, 8).

Mamy nadzieję, że każdy mały zbor lub grupa braci oświeconych epifanią, obchodzących Wieczerzę, napisze do nas krótko o faktach związanych z tą uroczystością, włączając liczbę obecnych, liczbę uczestniczących oraz ducha tego święta, w miarę jak można to ocenić.

Powyżej zostało zwięźle podane znaczenie Pamiętki. Jako dodatkową pomoc w przygotowaniu się do udziału w tym święcie proponujemy braciom przeczytanie rozdziału Wielkanoc Nowego Stworzenia z VI Tomu i innych odpowiednich artykułów. Niech Bóg obficie pobłogosławi nasze przygotowania i uczestnictwo w nadchodzącej Wieczerzy! Gdyby ktoś z jakichś powodów nie mógł uczestniczyć w Pamiętce 14 Nisan, to znaczy 6 kwietnia, może to uczynić miesiąc później, 6 maja (4 Mojż. 9:6-14).

Pociecha

„Tedy Jozes, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem,
(co się wyklada: syn pociechy)” - Dz. Ap. 4:36 -

FAKT, IŻ IMIĘ „syn pociechy”, czy też pocieszenia, winno być nadane komukolwiek w dojrzałym wieku, jest wielce wymownym świadectwem odnośnie charakteru tej osoby w ogólności. Wiemy niewiele o Barnabasz, lecz jeśli to jedno zdanie Pisma Świętego zawierałoby całą naszą wiedzę o nim, bez wątplenia miłowałibyśmy go i cenili.

W pewnym sensie tego słowa o kościele mówi się, jako o matce, o Syjonie, a tym sposobem cały prawdziwy lud Boży jest reprezentowany, jako jej dzieci -synowie i córki. Większość z nich to synowie i córki pociechy; inni nieświadomie są synami i córkami bólu, często sprawiając mniej lub więcej utrapień i smutku innym oraz samym sobie.

Powinniśmy ujrzyć ten temat we właściwym świetle, by każdy z nas mógł działać zgodnie z nim - by większa i rosnąca liczba dzieci Syjonu była synami i córkami pociechy dla wszystkich, z którymi się stykają, a tym samym, w ogólny sposób, pocieszyciela-mi kościoła jako całości.

POCIESZAJĄCY KOŚCIÓŁ

Ktoś mógłby zapytać: Czy Kościół potrzebuje pocieszenia? Czyjego większość nie ma już zbyt dobrego samopoczucia? Czy raczej nie trzeba ich pobudzać, aby pamiętali o swoich grzechach, strofować i postępować tak, by w miarę możliwości poczuli się niespokojni, aby w ten sposób dopomóc im kroczyć do przodu i w górę?

Tak jak pewien duchowny zdefiniował swoją powinność względem parafian, następująco: „pocieszać zatroskanych i dodawać trosk tym, którzy czują się zbyt swobodnie.”

Zgadzamy się, iż istnieją okoliczności, kiedy strofowanie i karcenie w sprawiedliwości jest właściwe. Jednakże zupełnie nie podzielamy myśli tak powszechnie występującej u pewnych dobrych ludzi, iż chrześcijanie zawsze powinni się czuć niezadowoleni z siebie i, z kolei, sprawiać, by inni poczuli się nieszczęśliwi poprzez zrzęczenie, doszukiwanie się dziur w całym, robienie wymówek i zastraszanie.

Ci, którzy potrzebują skarcenia lub nagany, to tacy, którzy chodzą według ciała, a nie według ducha -naruszając swoje przymierze. Ci, których powinno się ostrzec, aby uciekali przed nadchodzącym gniewem, to ci, którzy nigdy nie uciekli do nadziei wystawionej przed nimi w Ewangelii, którzy są bez Boga i nie mają nadziei w świecie - żadnego związku z Chrystusem, poprzez wiarę i posłuszeństwo.

Jednakże prawdziwie poświęceni starają się, jakkolwiek niedoskonale, chodzić według Ducha, chociaż są w pełni świadomi, iż nie osiągają, ani nie są

w stanie osiągnąć doskonałego standardu. Tacy, zamiast potrzebnego karcenia, nagany, czynienia im wymówek oraz reprimend za słabości, do których się przyznają, nad którymi ubolewają, i z którymi walczą, potrzebują współczucia, pomocy -jednym słowem, pociechy.

Balsam z Gałaad

Prawdopodobnie tylko nieliczni dostrzegli w jakiej mierze Pismo Święte udziela tego prawdziwego „balsamu z Galard” (Jer. 8:22) prawdziwym dzieciom Syjonu, lecz Pismo Święte pełne jest pociechy, istnieje także wielka potrzeba, by wszyscy, którzy prawdziwie są ludem Bożym zrozumieli to, że oni coraz bardziej stają się synami i córkami pociechy w kościele, udzielając sobie wzajemnie pomocy, zachęty i pokrzepienia, jakich Pan zamierzył.

Nasz Pan mówił o Duchu Świętym jako o Pocieszycielu, lecz wymienia także samego Siebie jako pocieszyciela, mówiąc „Ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam” (Jan 14:16, kursywa nasza). Jezus miał tutaj na myśli, iż Jego usposobienie (Jego Duch Święty) zostanie okazane jego uczniom poprzez działanie Ducha Świętego względem nich.

W jakiej mierze nasz Pan Jezus był pocieszycielem, możemy osądzić, kiedy przyglądamy się trzem i pół roku Jego służby. Przy jej końcu słyszymy jak mówi do Swoich wiernych: „Nie pozostawię was bez pociechy” - sierotami pozbawionymi opiekuna. Co się tyczy troski Jezusa o Apostołów w okresie, kiedy był z nimi, mamy pewną sugestię z Jego modlitwy do Ojca: „któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia” (Jan 17:12).

JEZUS WIELKIM POCIESZYCIEM

O naszym Panu przepowiedzieli Prorocy, że On będzie pocieszycielem, jak czytamy: „Duch Panującego Pana jest nade mną przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mnie, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca ... abym cieszył wszystkich płaczących; ... abym sprawił radość płaczącym w Syjonie, a dał im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały miasto ducha ściśnionego” (Iz. 61:1-3).

To wszystko oznacza, iż nasz Pan Jezus był w Syjonie pocieszycielem ponad wszystkich innych pocieszycieli. Współczuł cichym, pokornego serca i posiadającym dobre intencje w ich wszystkich słabościach, próbach i trudnościach; i właśnie taki wpływ na nasze serca mają charakter i słowa Jezusa dzisiaj. Nasz Pan nie karmił ustawicznie Apostołów, nie robił im wymówek, ani ich nie oskarżał, zamiast tego sympatyzował z nimi, wspomagał ich oraz wielkodusznie

i wspaniałomyślnie interpretował zamiary ich serc. Tym sposobem stawali się oni coraz bardziej Jego wiernymi naśladowcami, aż do śmierci.

PEWNE PRZYKŁADY

Zwróćmy uwagę na przypadek niewiasty przyłapaney na grzechu i na to, że nasz Pan nie wystąpił z faryzeuszowską mową oskarżycielską przeciwko niej. Zauważmy Jego naganę dla tych, którzy stali obok: „Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem rzuci”. Zauważmy, że kiedy wszystkim uczestnikom tego wydarzenia tym sposobem została udowodniona niedoskonałość w pewnych szczegółach tkwiąca w nich samych, jak nasz Pan powiedział do niewiasty: „Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz” (Jan 8:3-11).

Zwróćmy uwagę na postępowanie Jezusa z Apostołem Piotrem, po tym gdy on się Go zaparł zaklinając się i przysięgając. Wielu z naśladowców Pana uważałoby za swój święty obowiązek skarcić Piotra publicznie przed wszystkimi Apostołami i zażądać publicznego przyznania się do błędu i jakiejś formy pokuty, a przy każdej możliwej okazji wypominaliby mu jego słabość i nielojalność. Tacy kwalifikowaliby się jako wywołujący swary, osoby irytujące i utrudniające pracę, którą pragną rozwijać. Piotr nie potrzebował przypominania o swojej nielojalności; wylał już wcześniej morze łez z tego powodu. Jedno słowo skarcenia, nagany od Pana mogłoby zniechęcić go - być może nie dając mu cienia nadziei.

Rzecz, która najbardziej była podobna do nagany w postępowaniu i słowach naszego Pana, to pytanie: „Miłujesz mię?” (Jana 21:15-17). Niech wszyscy, którzy chcieliby być prawdziwymi synami i córkami pociechy w Syjonie nauczą się tej lekcji od wielkiego Nauczyciela - by nie karać, nie karcić, nie gromić, ani nie robić nikomu wyrzutów. A raczej unikać ich tak dalece jak to tylko możliwe, i nie tyle pytać o przeszłość, co o teraźniejszość - Jaka jest obecna postawa grzesznika względem Pana, Jego sprawy i Jego ludu?

PRAWDZIWA POCIECHA

W pełni doceniając znaczenie faktu, iż kościół bardziej będzie potrzebował pociechy niż karcenia i czynienia wymówek nasz Pan powiedział: „jeśli ja nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was” (Jan 16:7). Zasluga okupu musiała być przedstawiona w antytypicznej Świątyni Najświętszej, zanim to błogosławieństwo mogło być udzielone. To błogosławieństwo przyniosło pociechę Ducha i niezmiernie wielkie i cenne obietnice dla tych, którzy przyjęli Jezusa - i dodatkowo dla tych, którzy uwierzyli w Niego przez ich słowo.

Prawdą jest, że nasz Pan mówił, iż Duch Święty będzie strofował - lecz nie że kościół będzie strofował. „A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości, i z sądu” (Jan 16:8). Sugestia

najbliższa strofowaniu w odniesieniu do postępowania Ducha Świętego z Kościołem jest podana przez Apostoła Pawła, kiedy on mówi: „A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.” I ponownie: „Ducha nie zagaszajcie.” (Ef. 4:30; 1 Tes. 5:19)

Zabezpieczenie poczynione dla pocieszenia ludu Pańskiego jasno wskazuje na potrzebę takiej pociechy. Lud Pański ze wszystkich stron jest otoczony przeciwnymi warunkami — światem, ciałem, diabłem - usiłującymi zastraszyć, zniechęcić lub usidlić chrześcijanina. To, czego potrzebujemy, aby stać się synami i córkami pociechy dla naszych braci, jest duża miara miłości i sympatii w naszych sercach. Proporcjonalnie do tego, jak sympatia i miłość przenikają do naszych serc, wypierając z nich ducha swarliwości, niezgody, osądzania i krytykowania.

Z reguły, ci, którzy mają ducha chętnego do pomocy, pociechy, pocieszenia i którzy najszybciej potrafią wlewać ten balsam do zranionych serc innych, są tymi, którzy sami przeszli przez srogie próby, trudności, środki dyscyplinujące i którzy tym sposobem zostali dotknięci uczuciem ułomności naszego rodzaju, i - więcej niż to - zostali dotknięci uczuciem współczucia dla słabości i sprzeciwów, które atakują braci, gdy oni próbują chodzić według Ducha.

Ci, którzy mają niewiele współczucia lub pragnienia udzielania pomocy słabym, lub potykającym się i tym, którzy zeszli z drogi, mają jeszcze wiele do nauczenia się odnośnie prawdziwego znaczenia słowa miłość w jej wyższych znaczeniach — doskonałej miłości do braci i miłości, która rozciąga się na cały rodzaj ludzki, nawet na swoich wrogów.

SPOSOBY JAKIMI DUCH POCIESZA

Duch Święty pociesza na wiele sposobów:

- Umożliwiając nam dojście do harmonii z Panem i Prawdą, tak, że możemy patrzeć na różne sprawy z Boskiego punktu widzenia.
- Poprzez Pismo Święte, obietnice Boże, Prawdę — czy to nie jest Duch Boży, duch Prawdy?
- Czyniąc każdego z nas Barnabaszem-pocieszycielem braci. Jest to myśl Apostoła Pawła, kiedy on mówi: „A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą według Chrystusa Jezusa” (Rzym. 15:5).

POCIESZENI I POUCZENI JAK POCIESZAĆ

Odwracając powyższy porządek i rozważając sposób, w jaki bracia i siostry mają pocieszać kościół, zauważamy, iż mają to czynić jako przewody Ducha Świętego i jako rzecznicy Słowa Bożego. Nikt nie jest kompetentny do bycia pocieszycielem, jeśli sam wcześniej nie doznał pocieszenia od Boga.

Jako członkowie ludu Pańskiego zaczynamy doznawać pocieszenia od momentu przyjęcia zapewnień Słowa Bożego odnośnie Jego miłości i miłosierdzia, tak, jak przejawiają się one w Chrystusie Je-

zusie, w tym, iż umarł za nasze grzechy. Kiedy przyswajamy sobie tę Boską łaskę, mamy nasz pierwszy posmak prawdziwego pocieszenia - pokój i radość, błogosławieństwo odpuszczonych grzechów. Mamy wtedy przywilej przystąpić do wyższej łaski, łaski poświęcenia, zupełnego oddania naszej woli w celu czynienia woli Boga. Tak rośnie nasza wiara i oddanie.

Stajemy się pocieszycielami innych. W istocie czynienie tego jest nie tylko naszym przywilejem i radością, lecz powinno być postrzegane jako nasz obowiązek. To było oczywistą prawdą o Barnabaszu.

NAPOMNIENIA APOSTOLSKIE SĄ POCIESZAJĄCE

Zwróćmy uwagę na napomnienie Ap. Pawła na ten temat. W swoim drugim liście do Koryntian (1:3-7) on mówi: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli i tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga. Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza. Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszej to pociechy i zbawienia, które się sprawuje przez znoszenie tegoż utrapienia, które i my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy, i to dla waszej pociechy i zbawienia; A nadzieja nasza mocna jest o was, ponieważ wiemy, iż jakoście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy”.

Widocznym jest, iż Paweł miał głębokie zrozumienie tego jak bardzo kościół potrzebuje pocieszenia. Ci, którzy czynią największy postęp w tym kierunku jako pocieszyciele w Syjonie, najbardziej wzrastają w łasce i na odwrót.

W tym samym liście (2 Kor. 7:4-13) Apostoł używa słowa „pociecha” siedem razy mówiąc: „napelnionym jest pociechą, nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym. Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkim byliśmy uciśnieni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy. Ale Bóg, który cieszy unижonych, pocieszył nas przez przyjsie Tytusowe; A nie tylko przez przyjsie jego, ale też przez pociechę, którą on ucieszony jest z was, oznajmiwszy nam żądność wasze, narzekanie wasze, gorliwość waszą za mną, tak żem się też więcej uweselił. Dlategośmy się ucieszyli z pociechy waszej”.

Widzimy tutaj ponownie ilustrację wzajemnej pomocy przejawianej przez kościół w sprawie pociechy. Tytus miał w niej udział, kościół w Koryncie miał w niej udział - każdy członek posiadający Ducha Świętego i przezeń wyćwiczony miał w niej udział. Piękne wyrażenie „Bóg wszelkiej pociechy” pokazuje nam, iż Boskie usposobienie, Jego Duch jest czułe w stosunku do Jego ludu (2 Kor. 1:3).

PODCHODZENIE AP. PAWŁA DO KOŚCIOŁA
Mówiąc o swoim własnym postępowaniu, Apostoł, w swoim pierwszym liście do Tesaloniczan (2:11) daje nam pewien wgląd w jego własne metody i pokazuje nam, iż nie zachowywał się władczo, nie tyranizował kościoła, ani nie niepokoił go ustawicznie, nie groził, i nie strofował go. Wprost przeciwnie, on nam mówi: „Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was, jako ojciec dziatki swoje, napominali i cieszyli”. Ten rodzinny duch w Apostołach, który umożliwił im jako ojcom i jako braciom w kościele pocieszenie i wspomaganie innych, powinien teraz być wskazówką dla wszystkich, którzy chcieliby być sługami Pana i pomocnymi dziećmi pociechy - synami pocieszenia. Wielu jest w ciemności odnośnie Słowa Bożego. Oni nie otrzymali ducha pociechy i miłości i dlatego nie są w stanie docenić pełnego miłości i łaskowości Planu, który ma swoje oparcie w Słowie Bożym. Nie przypadkiem Apostoł, kiedy stwierdził, że mamy „rosnąć w łasce i w znajomości” najpierw wymienił łaskę (2 Piotra 3:18).

POCIECHA PISM

Zauważyliśmy już, co to znaczy, gdy się doznaje pociechy ze strony braci poprzez Ducha Świętego. Zapytajmy teraz, co znaczy mieć „pociechę Pism” (Rzym 15:4).

Chociaż prorocze świadectwo z Iz. 61:1 ma zastosowanie przede wszystkim do naszego Pana, ono także stosuje się do każdego Jego naśladowcy. Naszym zadaniem nie jest kruszenie ludzkich serc. Właściwe jest pozostawienie naszemu Panu ludzi o twardych sercach, aby je zmiękczył Swoją sprawiedliwą karnością. Naszym zadaniem jest wyszukiwanie cichych i płaczących, którzy dostrzegają własne niedociągnięcia i słabości, i którzy szukają ucieczki i wyzwolenia.

Częścią naszego zadania jest wskazywanie im na Baranka Bożego, który gładzi grzech świata (Jan 1:29), wskazywanie im na urok zmartwychwstania zamiast popiołów śmierci i chwałę, która jak obiecał Pan, wkrótce zajmie miejsce ducha ścieśnionego, rozczarowań, smutku i ucisku obecnego czasu. Naszym zadaniem jest opowiadać takim, iż „z poranku [nadchodzi] wesele” jak również dopomóc im w powstaniu i natychmiastowym nałożeniu odzienia chwały oraz rozpoczęcia chodzenia w nowości żywota (Ps. 30:6).

LUD PAŃSKI NIE POWINIEN BYĆ PONURY
Ktokolwiek usłyszał posłannictwo Ewangelii ma powód do radości. Kiedy Pan powiedział: „Błogosławieni, którzy się smuca; albowiem pocieszeni będą” (Mat. 5:4), wypowiedział te słowa w Wieku Żydowskim, do tych, którzy byli pod Zakonem—Zakonem, który potępiał każdą niedoskonałość. Ci, którzy wówczas starali się sprostać Zakonowi- „prawdziwi Izraelici” (Jana 1:47) - często się zniechęcali i popadali w stan zobrazowany przez płacz, smutek, z powodu swoich grzechów.

Apostoł przedstawiał nie tylko samego siebie, lecz także wszystkich innych szczerych Izraelitów, wzdychających pod Zakonem, kiedy zawołał: „Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym. 7:24). Płakał nad swoją grzesznością. Pan ustalił, że wszyscy płaczący w Syjonie powinni być pocieszeni - pocieszeni zapewnieniem, że chociaż byli grzesznikami i niedoskonali i, nigdy nie mogliby usprawiedliwić siebie przed Bogiem pod Zakonem, to jednak Bóg sam zapewnił Okup i odkupił Swoj lud.

Z uwagi na to pocieszające zapewnienie Ewangelii Apostoł, po przedstawieniu siebie jako Żyda pod Zakonem, wzdychającego, mozolącego się i wołającego o wybawienie, w następnym zdaniu przedstawia siebie jako chrześcijanina, który znalazł wyzwolenie (werset 25); w innym miejscu woła: „Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Kor. 15:57).

Gdyby nie to, że mamy pociechę i pocieszenie Pisma Świętego oraz radość i pokój, którego świat nie może ani dać ani odebrać, nasz los naprawdę byłby smutny. Jednakże w warunkach tak jak Pan je ustalił, jest naszym przywilejem radować się w utrapieniu i we wszystkim składać podziękowania — nawet wtedy, kiedy tracimy ziemskie rzeczy.

TAJEMNICA RADOWANIA SIĘ

Jaka jest tajemnica takiego radowania się w utrapieniu? Przychodzi ono poprzez pociechę Pisma Świętego wyjaśnionego przez Ducha Świętego. Dla przykładu, weźmy natchnione proroctwo mówiące o Racheli oplakującej swoje dzieci i nie dającej się pocieszyć, ponieważ ich nie ma — ponieważ są martwe (Jer. 31:15-17).

Pańskie posłannictwo pociechy do Racheli i przy okazji do wszystkich, którzy ucierpieli stratę na skutek okropnej kary śmierci brzmi: „Zawściągnij głos swój od płaczu, a oczy swe od łez; ... że się nawrócą z ziemi nieprzyjacielskiej” (Jer. 31:16). Jest to wspaniałe pocieszenie dla tych, którzy mają nie dającą im spokoju obawę przed wiecznymi mękami. Udawszy się do ziemi nieprzyjaciela nasi umiłowani są bezpieczni.

Wszystkie pocieszenia Pisma Świętego są podobnej treści. Słowo Boże pokazuje nam, iż obecne panowanie grzechu i śmierci nie jest wieczne; gdyż w wyniku wielkiej ofiary Odkupiciela, ma być wprowadzona nowa dyspensacja i w tej nowej dyspensacji nadejdą błogosławieństwa dla wszystkich narodów ziemi. Będąc teraz uprzywilejowani znajomością Pana, wierni obecnego czasu będą mieli udział z Jezusem w wielkim dziele błogosławienia świata w Królestwie.

O jakże błogosławioną i pocieszającą jest myśl, iż cały świat ludzkości, który w Adamie zstąpił w śmierci do grobu, zostanie odkupiony - kara śmierci zostanie zniesiona; ich śmierć będzie jako sen, z którego wszyscy zostaną przebudzeni z poranka Tysiąclecia, by otrzymać sposobność dowiedzenia się o dobroci Boga i poprzez posłuszeństwo przyjęcia Jego łaski do życia wiecznego.

*Gdyby nie to, że mamy pociechę
i pocieszenie Pisma Świętego oraz
radość i pokój, którego świat nie
może ani dać ani odebrać, nasz los
naprawdę byłby smutny.*

Apostoł Paweł w niektórych swoich stwierdzeniach daje do zrozumienia, że pociecha i pokój kościoła w dużej mierze zależą od jedności Ducha Pańskiego w różnych członkach, i że my z doświadczenia powinniśmy zauważyć, że tak jest. Apostoł mówi: „Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyćcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami” (2 Kor. 13:11); i ponownie: „Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wnętrzości i zlitowania w was, Dopełnijcież wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący” (Fil. 2:1, 2).

Jakież to są napomnienia do jedności, pokoju i braterskiej uprzejmości! Jakże nasuwają nam na myśl cierpliwość, wyrozumiałość, delikatność, przydatność i ducha pociechy jednych względem drugich. Bądźmy coraz bardziej godni imienia Barnabasza. Niech Duch Święty obfituje w nas, bowiem upodobało się Panu, byśmy posiadając ducha obficie w nas zamieszkującego mogli wszyscy być synami i córkami pociechy w Syjonie, przedstawicielami naszego Ojca oraz przewodami Ducha Świętego i Prawdy.

*Błogosławieni są synowie pokoju
Których serca i nadzieje są jednością
Których uprzejme dążenia, by służyć i się podobać
Przenikają wszystkie ich uczynki.*

*Dzielimy nasze wzajemne niedole,
Nosimy nasze wzajemne ciężary
I często jeden dla drugiego
roni współczującą łzę.*

— Pieśni Brzasku Tysiąclecia, Nr 23



Zmiany w naszej siedzibie

PIERWSZA połowa 2000 roku była pasmem ciągłych zmian w naszej siedzibie w Chester Springs. Zmiany te obejmują cały szereg spraw strukturalnych, organizacyjnych i proceduralnych. Niniejsze sprawozdanie dotyczy głównie zmian pod odnośnymi nagłówkami. Dołączamy kilka fotografii.

Zmiany strukturalne

Nasza siedziba została przeniesiona z Filadelfii do Chester Springs w 1967r. W owym czasie, a także przez kilka następnych lat Chester Springs mogło właściwie być określone jako wioska lub wiejska osada. Od dawna było ono znane, jako doskonałe miejsce do uprawy roli i hodowli koni. Okolice ta zmieniła się od tamtego czasu. Chociaż nadal jest to teren stosowny do hodowli koni wiele gospodarstw rolnych zniknęło, zostało zastąpionych przez osiedla mieszkaniowe i akcesoria współczesnego życia miejskiego - duże kompleksy biurowe, centra handlowe, restauracje i tym podobne.

W okresie trzech ostatnich lat nadarzyła się okazja sprzedania części naszych ponad 90 akrów ziemi i zainwestowania dochodu w pracę na rzecz Prawdy. Część ziemi jest obecnie przekazywana nowym właścicielom. Począwszy od 2001 r. będą na niej budowane 33 domy, na dole wzgórza, niedaleko posiadłości Domu Biblijnego.

Aby dostosować się do nowego wyglądu okolicy, wykonaliśmy pewne od dawna odkładane prace remontowe i ulepszyliśmy nasze wyposażenie. Obejmuje to dodanie nowych biur, reorganizację wyposażenia magazynu, oraz zburzenie naszej starej stodoły (od dawna znanej jako „dom dla gości”).

Nowe Biura

Poważna operacja serca, jaką Redaktor przeszedł pod koniec 1999 r. doprowadziła do zmiany położenia jego biura. Aby uniknąć wchodzenia po schodach, sypialnię przylegającą do jego własnej sypialni zaadaptowano na nowe biuro. Pomysł rozwinięto i wszystkie sypialnie wzdłuż południowej ściany naszego budynku zostały zamienione na nowoczesne biura. Praca została wykonana przez jednego z członków naszego miejscowego zboru, br. Larry'go Matsona pracującego ze swoją ekipą. Zainstalowali oni „niemocowane” podłogi z laminatu (dla łatwego utrzymania porządku), dwuszybowe okna, fluorescencyjne światła i nałożyli nowe warstwy farby. Dodano także mały pokój konferencyjny. Biura zostały wyposażone w nowe meble i połączone przez zapewnia-

jący pełną gamę usług system telefoniczny dla rozmów zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Wyposażyliśmy nasze nowe biura w sieć komputerów, Macintosh i PC, w której to pracy wydatnie pomógł nam brat John Kirkwood z naszego miejscowego zboru.

Personel

Pan pobłogosławił nas nowymi pełnoetatowymi członkami personelu, Br. Danem i s. Sue Herzig z Connecticut, br. Jackiem i s. Debbie Zilch (córka Redaktora) z Minnesoty. Ci bracia i siostry będą mieszkać poza Domem Biblijnym. Br. i s. Herzig będą skupiać swoje wysiłki na naszej nowej pracy nad stroną internetową *Sztandaru Biblijnego*, będzie im w tym

pomagać grupa braci z Wielkiej Brytanii. Mamy nadzieję, iż nasza obecność w Internecie zwiększy zainteresowanie tym, co mamy do zaoferowania. Br. i s. Zilch będą głównie koncentrować się na pracy wydawania czasopism i ściśle współpracować z br. Johnem Davisem, Redaktorem Pomocniczym, którego usługi są bardzo oceniane. Ci nowi członkowie personelu dołączą do obecnego personelu, który składa się, obok żony Redaktora, z br. Leona Jordana, który prowadzi Dział Wysyłki; s. Loisann Lounsbury, która kieruje Działem Korespondencyjnym i wykonuje ogólną pracę sekretarską; br. Bradleya Hedmana, syna Redaktora, który zajmuje się rejestrowaniem subskrypcji, jak również wykonuje inną pracę dla Redaktora; i s. Terry Matson, żony Larry'go Matsona, która gotuje dla personelu dwa lub trzy dni w tygodniu oraz pomaga w Dziale Subskrypcji i Biurze.

Pewna grupa braci wspiera nas spoza Domu Biblijnego wpisując na komputerze rękopisy oraz udzielając technicznego oraz innego wsparcia.



Redaktor w swoim nowym biurze



Po lewej: Jedno z nowych biur wydawniczych.
Poniżej: Córka Redaktora Debbie Pilch, przy pracy



Magazyn

Wyposażenie nasze go dwudziestoletniego magazynu (potocznie zwanego „zielonym budynkiem”), dość dużej, metalowej budowli, pilnie potrzebowało reor-

ganizacji. Nasze zapasy, głównie tomy parauzyjne i epifa-niczne, były tam przechowywane od połowy lat siedemdziesiątych, w oryginalnych drewnianych skrzyniach z lat trzydziestych. Na podstawie rygorystycznej rutynowej kontroli postanowiono, iż niestety wiele książek zostało uszkodzonych przez wodę, owady i szkodniki i z żalem musiały zostać zniszczone. Reszta zapasów została owinięta w folię i złożona na paletach dla łatwego dostępu.

Br. Dan i s. Sue Herzig nadzorowali grupę pomocników miejscowych i z Nowej Anglii podczas montażu profesjonalnych piętrowych regałów (można na nich układać rzeczy aż do wysokości 12 stóp [niecałe 4 metry]), by pomieścić resztę zapasów, które zostały zabezpieczone na paletach. Dostęp do wysokich półek będzie możliwy dzięki naszemu podnośnikowi widłowemu.

Dodano dwa duże pokoje i drugie piętro biegnące wzdłuż węższej szerokości przodu budynku — modyfikacja propozycji przedstawionej przez br.



Tymczasowy magazyn posortowanej literatury

Roberta Branconniera ze Springfield, zbór z Massachusetts i innych. Będą one wykorzystywane w przyszłości. W całym budynku założono nową instalację elektryczną, a nasz elektryk obecnie instaluje osprzęt oświetleniowy. System grzewczy i wentylacyjny pomoże zabezpieczyć zapasy.

Dom dla Gości

Wybudowany jako stajnia na początku lat pięćdziesiątych i przerobiony w latach osiemdziesiątych sędziwy „dom dla gości” był noclegiem w prymitywnych warunkach dla wielu braci podczas naszych piknikowych zebrań i konwencji. Prace renowacyjne w latach osiemdziesiątych przedłużyły jego życie, lecz stan budynku pogorszył się tak bardzo, że nie nadawał się już do naprawy. Doszło do poważnego uszkodzenia strukturalnego, a analizy przeprowadzone przez kilku architektów i inżynierów potwierdziły pogląd, iż naprawy byłyby nieproporcjonalnie kosztowne. Dlatego budynek został zburzony przez profesjonalnego wykonawcę.

Kontynuując w po-

dobnym tonie, w tym samym czasie wypełniliśmy i przykryliśmy nasz stary basen. Od dawna był on nieużywany i stanowił duże zagrożenie, tak, że musieliśmy podjąć działania w związku z nim.



Sortowanie książek i kurczliwe pakowanie

Wygląd tego miejsca zostanie polepszony poprzez utworzenie na nim skromnego kraj- obrazu.

Salon

Nasz duży, piękny salon ze schodami prowadzącymi do pokoi na piętrze został odnowiony - przywrócony do swojego dawnego piękna. Podłogi i elementy drewniane zostały poddane piaskowaniu i ponownej obróbce, aby z nich wydobyć połysk (to także wykonał Larry Matson ze swoją ekipą), a duży kominek od dawna zamurowany cegłami został ponownie odstonięty. Nowe meble dopełniają wyglądu. Na naszą prośbę br. Alan Vanags z Nowej Anglii sporządził plan zainstalowania nowego osprzętu oświetleniowego, w celu optycznego powiększenia i rozjaśnienia tego miejsca.

Różne

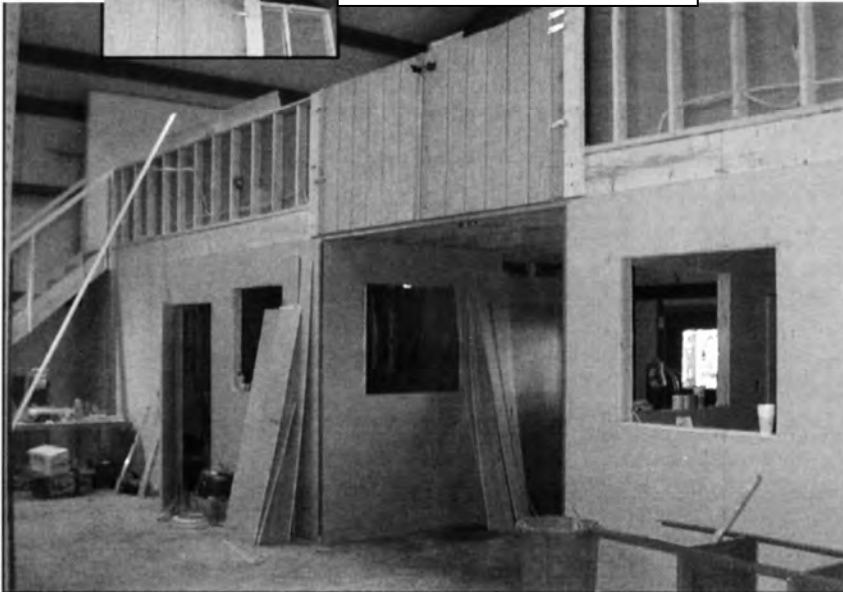
Ogólne malowanie i naprawy posuwają się do przodu w szybkim tempie. Prędko rozprawiliśmy się z ogromną inwazją mrówek drzewnych, które zagrażały rozległymi zniszczeniami wewnętrznego drewnianego szkieletu budynku. Południowy kraniec głównego budynku został pokryty cedrowym sidingiem, co bardzo poprawiło jego wygląd. Stare drzewa zostały albo przycięte albo ścięte. Nabyliśmy kosiarkę do trawy przystosowaną do intensywnej pracy na naszych wciąż obszernych terenach.



Montaż magazynowych półek



Poniżej: Drugie piętro magazynu
Podczas budowy
Po lewej: Br. Larry Matson
Wykonawca pracy



Publikacje

Kontynuujemy ulepszanie wyglądu i zawartości naszych publikacji, Teraźniejszej Prawdy i Sztandaru Biblijnego. Dodatkowy personel redaktorski pomoże nam w tym względzie, chociaż spodziewamy się, iż minie kilka miesięcy zanim osiągniemy „pełną szybkość.” Chcielibyśmy powiększyć listę naszych stałych płacących subskrybentów dla obydwu czasopism, ale w szczególności dla Sztandaru Biblijnego, którego liczba subskrybentów maleje od lat. Pracujemy nad tym problemem.

Nabyliśmy kilka komputerów Macintosh oraz odpowiednie oprogramowanie do wykonywania naszej pracy. Gotowy produkt jest obecnie dostarczany do naszej drukarni w postaci elektronicznej, czego skutkiem jest wyższa niż poprzednio jakość druku. Wprowadziliśmy dodatkowe procedury sprawdzania i sprawdzania -wszystko to daje personelowi wydawniczemu większą kontrolę nad przygotowaniem każdego numeru.

Ciągła aktywność oraz potrzeba innych prac w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie pomagały nam w wykonaniu naszego wydawniczego harmonogramu. Dodatkowo, jak ogłaszamy na ostatniej stronie tego numeru, napotkaliśmy na poważne trudności z firmą, która zajmuje się wysyłką naszych czasopism w kraju i za granicą. Zatrudniliśmy inną firmę do wysyłki numeru czerwcowego. Sądzimy, iż problem ten jest już rozwiązany, lecz będziemy nadal go nadzorować.

Promowanie naszego dziedzictwa

Mamy tak wiele pomocnych i oryginalnych materiałów w pismach Parauzji i Epifanii, że konieczne należy nadal czynić wszystko, co w naszej mocy by promować Prawdę znajdującą się w tych źródłach i docierać do tak wielu myślących, czytających chrześcijan jak to możliwe. Czujemy się podbudowani wi-

dząc braci na różnych zagranicznych polach pracy aktywnie działających w głoszeniu Prawdy drukiem oraz w Internecie i przyklaskujemy ich wysiłkom.

Spodziewamy się, że zmiany, jakich dokonujemy w naszym wyposażeniu służącym do redagowania, publikowania i magazynowania, umożliwią nam większą wydajność i znacznie przyczynią się do efektywniejszego wykorzystania naszych wielu zasobów. Członkowie personelu przechodzą przeszkolenie zarówno na miejscu, jak i poza Domem Biblijnym w wykorzystywaniu specjalistycznego oprogramowania komputerowego, które ma wspomagać nas w naszej pracy publikacyjnej, zarówno drukarskiej jak i elektronicznej. Kiedy zachodzi taka konieczność, korzystamy z usług dostawców z zewnątrz w różnych dziedzinach, by świadczyli usługi, których nie

jesteśmy w stanie kompetentnie wykonać we własnym zakresie. W ciągu lat zbudowaliśmy dobre i skuteczne wzajemne relacje z wieloma z tych dostawców, z których wszyscy mimowolnie pomagają promować Prawdę.

Wasze wsparcie jest niezbędne

Wszyscy nasi członkowie personelu w Domu Biblijnym oceniają nieustającą miłość i zainteresowanie braci tym polem pracy. Bez wsparcia, jakiego udzielacie, nie bylibyśmy w stanie kontynuować. Ceniemy wasze modlitwy oraz słowa zachęty i jesteśmy świadomi tego, iż wielu z was przechodzi próby, o których niewiele wiemy. My z kolei modlimy się za was.

Oczywiście, wszyscy uczestniczymy w wysiłku wymagającym współpracy. Może on się udać tylko wtedy, jeśli Pan go pobłogosławi. Modlimy się, aby Pan tak uczynił i nadal dawał nam wszystkim łaskę umożliwiającą posuwanie się do przodu pomimo często zniechęcających wyników.

□ PT687, 34-41.



Dobrze zasłużony lunch przy stole w Domu Bilijnym



PYTANIA BIBLIJNE

MOJ SPECJALNY ŚLUB I PRACA ŻNIWIARSKA

W „Moim Specjalnym Ślubie” mówimy „Modląc się codziennie, mieć będę na uwadze ogólne dobro pracy żniwiarskiej” Tak jak Teraźniejsza Prawda naucza, że Wysokie Powołanie się skończyło, jaka praca żniwiarska, za którą mamy się modlić, odbywa się obecnie?

Jak przedstawiliśmy we wcześniejszych numerach, Pismo Święte, rozum i fakty wskazują, iż wszyscy z Maluczkiego Stadka, symboliczna dojrzała pszenica, zostali zżęci do jesieni 1914 r., a obecnie są już zebrani w niebiańskim Królestwie, i że wszyscy z Wielkiej Kompanii, drugorzędnej wybranej duchowej klasy, symboliczna niedojrzała pszenica (A 239; D 578) lub jęczmień (E4 str. 375, 376) zostali zebrani w niebiańskim Królestwie. Nie licząc wszelkich innych względów, sama długość czasu jaka upłynęła od popieczętowania „sług Boga” — Maluczkiego Stadka — na ich czołach (Obj. 7:1-3), 1914-1916, przemawia przeciwko temu, aby w dzisiejszych czasach miała trwać praca żniwiarska związana z Maluczkiem Stadkiem.

Inne zboża

Jednakże tak jak w naturze są jeszcze inne zboża (por. Ezech. 4:9) do zebrania oprócz pszenicy i jęczmienia, tak samo jest w łasce. Są jeszcze inni do zebrania oprócz Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, mianowicie „poświęcający się pomiędzy wiekami” (Z 5761). Ci symbolizowani przez inne zboża (P'79, str.68), które także będą zebrane.

O żniwie Wieku Ewangelii jest także mowa w Piśmie Świętym jako o pracy zbierania: „Zgromadźcie mi świętych moich” (Ps. 50:5). Chociaż prawdą jest, iż święci (święte osoby) w znaczeniu Maluczkiego Stadka, a także Wielkiej Kompanii - „święci z ucisku” (zob. Z 5231, par. 12) - wszyscy zostali zebrani, to jednak przez cały czas są inni „święci” czekający na zebranie.

Kim są święci?

Biblia często odnosi się do Starożytnych Godnych jako świętych (Ps. 16:3; 30:5; 31:24; Oz.II: 12). Na przykład święci z Ps. 37:28 to Starożytni i Młodociani Godni w Małym Okresie (E 6 str. 526) a „obóz świętych” w Obj. 20:9 to Młodociani Godni (E4 str. 334-336).

W szerokim znaczeniu, świętymi są wszyscy ci, którzy dokonali pełnego poświęcenia się Bogu - łącznie z „poświęcającymi się między wiekami” - i wiernie je wykonują. Dlatego też praca rozwijania, czyli zbierania tych, którzy są *przed-Tysiącletnim poświęconym nasieniem Abrahamowym*, jest najważniejszą pracą Boga w stosunku do Jego ludu w obecnym czasie. Mowa o niej także w Księdze Izajasza 56:8 (por. P 82 str. 52-56) jako o „zgromadzeniu rozpedzonych,” antytypicznych umiłowanych przez Boga cudzoziemców i trzebieńców (w. 3).

A zatem jest rzeczą stosowną, byśmy się codzien-

nie i nieustannie modlili za to żniwo, pracę zbierania wykonywaną przez Boga, aby przebiegała pomyślnie i została ukończona w czasie i w sposób, jaki On uzna za słuszny, by praca na dziedzińcu Epifanii mogła zostać ukończona, oraz aby Obóz Epifanii mógł być zbudowany spomiędzy wierzących Żydów i Pogan. Widzimy jak to wszystko dzieje się wokół nas. Czyńmy wszystko, co możemy, aby wspomóc tą potrzebną pracę.

SPECJALNE ŚLUBY DLA RÓŻNYCH CELÓW

Czy byłoby właściwe czynić specjalny ślub Bogu, by przewyciężyć coś cielesnego, czy też specjalne śluby powinny być czynione tylko dla duchowych rzeczy?

Ślub jest uroczystą obietnicą złożoną Bogu. Nasz ogólny ślub poświęcenia zobowiązuje nas do wiernego szukania woli Boga we wszystkich rzeczach. Specjalne śluby odnoszą się do rzeczy, do których nie jesteśmy już wyraźnie zobowiązani przez nasz ogólny ślub poświęcenia w takich okolicznościach i proporcjach.

Kiedy Specjalne Śluby Są Potrzebne

Często znajdujemy się w okolicznościach, które wzmagają nasze grzeszne cielesne skłonności i wtedy musimy zacząć działać. Specjalny ślub można uważać za strategiczny atak na ciało.

Są także inne powody do składania specjalnych ślubów. Czasami wielu z ludu Bożego z wdzięczności i oceny Boga czuje spontaniczny impuls, by zrobić coś szczególnie dobrego dla Tego, który tak wiele uczynił dla nich (Ps. 116:12-14), tak więc składają specjalny ślub Panu. Z drugiej strony, niektórzy składali specjalne śluby, gdy znajdowali się w szczególnym niebezpieczeństwie lub w poważnej chorobie. **Mój Specjalny Ślub**

Elementy wyliczone w Ślubie (modlenie się o ogólną pracę Pańską, badanie naszego serca i życia, unikanie okultyzmu, właściwe zachowywanie się względem przeciwnej płci) są zgodne z naszym ogólnym ślubem poświęcenia, lecz są wyszczególnione i jako takie są szczególnymi ślubami. Większość braci z ruchu Badaczy Biblii jest zaznajomiona ze Ślubem, jest on tradycyjnie odczytywany na zebraniach braci.

Ktoś może mieć pragnienie parania się spirytyzmem i okultyzmem, aby poprobować porozumienia się z umiłowanymi zmarłymi, lub odczytać przyszłość. Tacy powinni złożyć Bogu i stanowczo przestrzegać trzeciego szczególnego ślubu z „Mojego Specjalnego Ślubu”: „Ślubuję Ci, że czuwać będę, by opierać się wszystkiemu, co ma związek ze spirytyzmem lub okultyzmem”. To wzmocni zainteresowaną osobę przeciwko pragnieniom cielesnego umysłu parania się takimi rzeczami, pomoże unikać kontaktu z ludźmi, którzy są zwolennikami i praktykują spirytyzm oraz okultyzm, wystrzegać się programów telewizyjnych i radiowych dotyczących tych spraw, unikać seansów, czarodziejek, czarowników, tabliczek ouija, kart tarota, przepo-

wiadania przyszłości, horoskopów, wróżenia z ręki, czytania z fusów i tak dalej.

Niektórzy są kuszeni do złego postępowania z przeciwną płcią, do grzeszenia przeciwko Bogu (1 Mojż. 39:9; 2 Sam. 12:13; Ps. 51:6) i przeciwko innym (łącznie z własnym współmałżonkiem). Wszyscy powinni złożyć Bogu i stanowczo przestrzegać czwartego specjalnego ślubu z „Mojego Specjalnego Ślubu”, dotyczącego stosownego zachowania się względem osób płci przeciwnej.

Pewne jednostki obydwu płci składały specjalne śluby, by zachować czystość, swoje dziewictwo aż do małżeństwa, co jest jedynym pobożnym sposobem postępowania, zwłaszcza w dzisiejszych czasach seksualnej rozwiązłości, AIDS i innych chorób wenerycznych oraz związanego z nimi zła dla jednostki i społeczeństwa. W mądry sposób, wielu składa ślub, by nie używać tytoniu, narkotyków ani alkoholu.

Szczególne śluby mają często związek z osobistym oddaniem się Bogu, takim jak zborowe lub indywidualne badania. Na przykład, ktoś może złożyć szczególny ślub, że zostawi sobie trochę czasu na badanie Prawdy każdego dnia lub tygodnia.

Czasami szczególny ślub ma związek z rozwijaniem szczególnej łaski. Może on być związany z pewną konkretną służbą, taką jak pewien czas poświęcany dziennie lub tygodniowo na dawanie świadectwa innym.

Odpowiedni czas na podejmowanie Składania Szczególnych Ślubów

Początek nowego roku, pora Pamiątki lub urodziny są dobrymi momentami do składania szczególnych ślubów i czynienia postanowień przed Panem. Wykorzystanie zapału, jaki dają takie okazje i naturalne uczucie „nowego początku” jest bardzo pomocne w tym względzie.

Ze ślubami powinno być tak samo jak z modlitwą: nie powinny być składane pochopnie, lecz sumiennie, z mocną determinacją dotrzymania ich (Kaz. Sal. 4:17; 5:1-5; Przyp. 20:25). Powinniśmy przejawiać ostrożność. Często jest rzeczą rozważną wyznaczyć limit czasowy dla pewnych szczególnych ślubów. Dotrzyma-

nie ślubu złożonego pod wpływem chwili może stać się pułapką i być niebezpieczne dla charakteru danej osoby. Śluby często naruszane w ogóle nie są ślubami, ich łamanie wysysa naszą duchową witalność, a sumienie płaci za nie wysoką cenę. Ślub jest obietnicą, a częste łamanie obietnic osłabia naszą ogólną stanowczość i rozwija w nas niezdecydowanie.

Analizowanie naszej strategii

By uniknąć takich kar, moglibyśmy na przykład ślubować, iż będziemy wstawać godzinę wcześniej każdego ranka przez następny miesiąc, by badać

Prawdę. Pod koniec tego okresu możemy przeanalizować

naszą strategię. Czy

dotrzymaliśmy

naszego ślubu? Czy

miął on korzystne

skutki na umysł i ciało?

Oczywiście, jeśli stwier-

dzamy, że zasypiamy w

pracy i chorujemy,

potrzebne jest inne

podejście. Takie inteli-

gentne podejście zabez-

pieczy nas przed

zniechęceniem się w

naszych wysiłkach

h. Cena pochopnego ślubu

może być wysoka. Świadectwem tego jest Jefe i

jego córka (Sędz. 11:30-40).

Jego ślub kosztował ją jej

wolność.

Niedotrzymanie specjalnego ślubu

Jeśli nie zachowaliśmy

odpowiednio ślubu, lecz

czyniliśmy f odwrotnie do tego, co

ślubowaliśmy, nie powinniśmy

zwyczajnie zlekceważyć tej sprawy. Typ w 3 Mojż. 5:15, 16 przedstawia zasadę, iż musimy wyrównać

szkodę w naszym charakterze, która jest skutkiem

złamania uroczystego ślubu (20 procent) (P'68, 42,

par.(11)). Powinniśmy udać się do Pana w

modlitwie i pokornie poprosić w imieniu Chrystusa

o Jego odpuszczenie naszych grzechów, będące

skutkiem naszych zaniedbań i zła przez nas

popelnionego. On odnowi naszą determinację.

Tak samo jak nasz ogólny

wszechogarniający ślub poświęcenia, nasze

specjalne śluby nie powinny być składane w oparciu

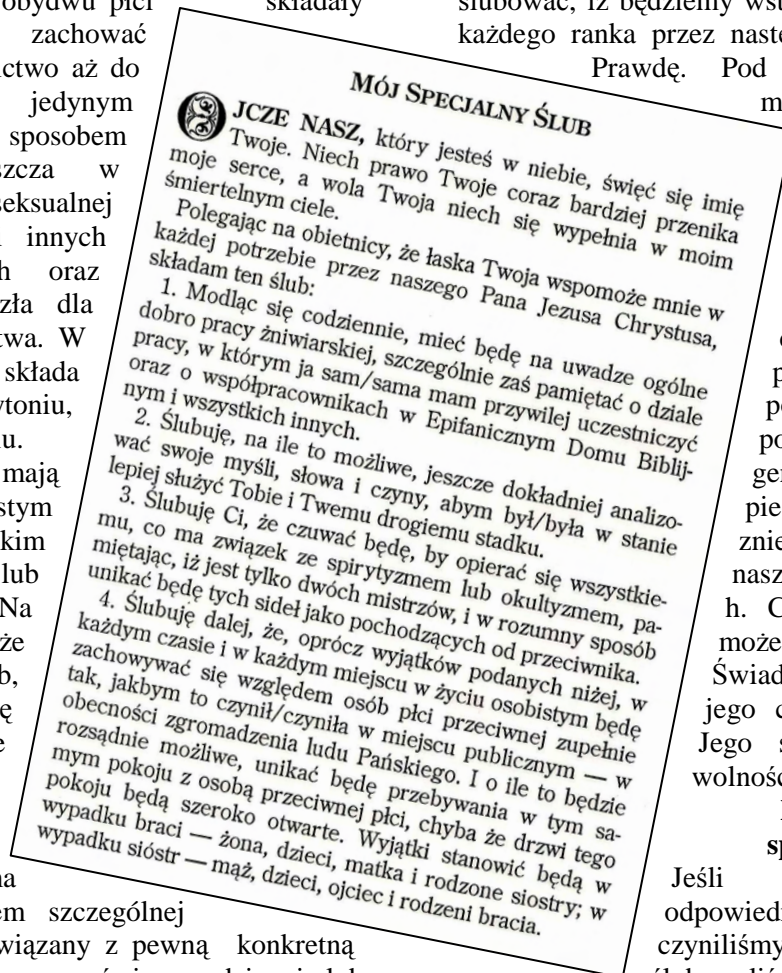
o naszą własną siłę, lecz zawsze z poleganiem na

pomocy Bożej przez Chrystusa, aby pomóc w

każdym czasie potrzeby (2 Kor. 12:8, 9; Fil. 4:13).

Więcej informacji na temat szczególnych ślubów,

patrz P'50, str. 82-84; '68, str. 40-43, 50-57.



CENY WYDAWNICTW KSIĄŻKOWYCH I CZASOPISM

1. 1 tom Wykładów Pisma Świętego.....	7 zł
2. Sztandar Biblijny - numery archiwalne.....	1 zł
3. Teraźniejsza Prawda-numery archiwalne.....	1 zł

CENY TRAKTATÓW BIBLIJNYCH

1. Bóg ciebie miłuje.....	10 gr
2. Chrzest.....	50 gr
3. Co to jest piekło?.....	10 gr
4. Co jest prawdą.....	50 gr
5. Co to jest dusza.....	50 gr
6. Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa.....	50 gr
7. Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie zbawionych zmarłych.....	1 zł
8. Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięciny? co o tym mówi Biblia?.....	50 gr
9. Czy wiesz?.....	10 gr
10. Czy współczesne „mówienie językami” pochodzi od Boga?.....	1 zł
11. Dar języków.....	50 gr
12. Dlaczego kochający Bóg dozwala na klęski?.....	1 zł
13. Dozwoleń na zło i jego związek z Boskim Planem.....	1 zł
14. Drugi adwent Jezusa.....	50 gr
15. Dzień sądu (nowe wydanie i stare wydanie).....	50 gr i 10 gr
16. Dzień sabatu.....	50 gr
17. Gdzie są umarli.....	50 gr
18. Jak nastanie pokój?.....	10 gr
19. Królestwo Boże Niebiańskie i Ziemskie.....	50 gr
20. Kto zwycięża, Bóg czy Szatan?.....	10 gr
21. Leczenie wiarą.....	50 gr
22. „Latające talerze”.....	10 gr
23. Nauki świadków Jehowy w świetle Pisma Świętego.....	1 zł
24. Nowa ziemia.....	10 gr
25. Okup ośrodkiem Boskiego Planu Zbawienia.....	1 zł
26. Piekło Biblii.....	1 zł
27. Ponowne narodzenie.....	1 zł
28. Prawdziwa wolność.....	10 gr
29. Przyszły teokratyczny rząd świata.....	10 gr
30. Restytucja- co to takiego? gdzie będzie? kiedy?.....	50 gr
31. Różne zarysu Boskiego Planu w streszczeniu.....	1 zł
32. Spirytyzm jest demonizmem.....	50 gr
33. Spirytyzm starożytny i współczesny.....	1 zł
34. Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm zdemaskowane.....	1 zł
35. Świecki Ruch Misyjny „Epifania”.....	10 gr
36. Wieczne przeznaczenie człowieka.....	10 gr
37. Wielka piramida.....	50 gr
38. Wielka piramida i Biblia.....	1 zł
39. Wniebowzięcie.....	50 gr
40. Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu.....	50 gr
41. Zbadanie dogmatu trójcy.....	1 zł
42. Zbadanie dogmatu ewolucji.....	1 zł
43. Złoczyńcy w raju.....	10 gr
44. Zmartwychwstanie umarłych.....	50 gr
45. Zupełna Ewangelia.....	10 gr
46. Życie i nieśmiertelność.....	50 gr
47. Życie przyszłe przez zmartwychwstanie, nie przez reinkarnację.....	1 zł
48. Żydowskie nadzieje i perspektywy.....	1 zł

Dnia 21 lutego 2001 r. w wieku 72 lat po długiej i ciężkiej chorobie zmarła siostra **Ewalda Pakuła** ze zboru w Lublinie. Wychowana w rodzinie poświęconej Bogu od najmłodszych lat wiernie służyła Panu, współdziałając z mężem, bratem Cyrylem Pakułą, pielgrzymem pomocniczym. Za życia ofiarnie służywała swymi talentami zborowi i innym. W swym gościnnym domu służyła wielu wybitnym sługom Bożym. Wierzymy, że zwyciężyła. Usługa pogrzebowa odbyła się 23 lutego na cmentarzu w Lublinie, gdzie licznie zgromadzeni bracia i siostry pożegnali siostrę Ewaldę Pakułę w nadziei jej zmartwychwstania.

Niech Bóg błogosławi jej pamięć!

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
13, 14, 15 lipca 2001 roku

LUBLIN

Przewodniczący: br. Feliks Kucharz
Zastępca: br. Stanisław Bleharczyk
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Piątek, 13 lipca

„Szatan sam przemienia się w Anioła światłości.
Nie wielka tedy, jeśli tedy słudzy jego przemienia-
ją się jakoby byli sługami sprawiedliwości”
— 2 Kor. 11:14, 15.

9.00 - 9.20 Nabożeństwo poranne.....br. Marek Urban
9.20 - 9.10 Powitanie..... br. Cyryl Pakuła
9.40-11.40 Wykład.....br. Leon Snyder (USA)

12.00-13.00 Wykład.....br. Mieczysław Tulej
13.30-14.30 Wykład.....br. Jarosław Szul

Sobota, 14 lipca

„ Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew,
i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od
was, ze wszelką złością” — Efez. 4:31.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Władysław Sutyja
11.00-13.00 Wykład do chrztu..... br. Leon Snyder
13.30-15.00 Sympozjum: **KRÓLESTWO BOŻE**
1. Doniosłość i charakter
Królestwa..... br. Łukasz Bednarz
2. Dwie formy
Królestwa..... br. Piotr Czornij
3. Tysiącletnie Panowanie..... br. Bronisław Joniec

Niedziela, 15 lipca

„ Choćbym wynalazł na żywność ubogich wszyst-
kłą majątność moje... a miłością bym nie miał, nic
mi to nie pomoże” — 1 Kor. 13:3.

8.00 -9.30 Zebranie
Świadectw.....br. Grzegorz Nowak
10.00-12.00 Wykład..... br. Leon Snyder
12.30-13.30 Wykład..... br. Józef Montewski
13.30 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Feliks Kucharz

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Poniedziałek, Wtorek, Środa
16, 17, 18 lipca 2001 roku

WÓLKA
NIEDŹWIEDZKA

Przewodniczący: br. Jan Ozimek
Zastępca: br. Henryk Bacik
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Poniedziałek, 16 lipca

„Bądźcie napełnieni duchem” — Efez. 5:18

9.00 - 9.20 Nabożeństwo poranne..... br. Paweł Piętka
9.20 - 9.40 Powitanie.....-br. Stanisław Ozimek
9.40-11.40 Wykład.....br. Leon Snyder
12.00-13.00 Wykład.....br. Wacław Szpunar
13.00-16.30 Przerwa obiadowa

16.00-17.00 Wykład.....br. Jan Szwed
17.30-18.30 Wykład.....br. Jan Spadziński

Wtorek, 17 lipca

„ Człowieka polegającego na tobie
Zachowywaj w pokoju” — Izaj. 26:3

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Leszek Rzepkowski
11.00-13.00 Wykład do chrztu..... br. Leon Snyder
13.00-16.00 Przerwa obiadowa
16.00-17.30 Sympozjum:
1. Powrót Naszego Pana..... br. Zdzisław Kosiński
2. Cel Jego Przyjścia..... br. Józef Lejkowski
3. Restytucja
Wszystkich Rzeczy..... br. Piotr Kucharski
18.00-19.00 Wykład.....br. Adam Urban

Środa, 18 lipca

„ W ostateczne dni nastaną czasy trudne.
Albowiem będą ludzie zdrajcy, nadęci...
rozkoszyszy raczej miłujący niż miłujący Boga ”
— 2 Tym. 3:1, 4.

8.00 - 9.30 Zebranie
Świadectw.....br. Edmund Szmidt
10.00-12.00 Wykład..... br. Leon Snyder
12.30-13.30 Wykład..... br. Jan Łagowski
13.30 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Jan Ozimek

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
20, 21, 22 lipca 2001 roku

WROCŁAW

Przewodniczący: br. Wacław Szpunar
Zastępca: br. Czesław Kucharz
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Piąteka, 20 lipca

„Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem ...” — Jan 15:1, 2.

9.00- 9.20 Nabożeństwo poranne..... br. Józef Lejkowski
9.20- 9.40 Powitanie..... br. Kazimierz Kiełbowicz
9.40-11.40 Wykład.....br. Leon Snyder (USA)
12.00-13.00 Wykład..... br. Leszek Szpunar
13.30-14.30 Wykład..... br. Jan Ozimek
15.00-16.00 Wykład.....br. Michał Łotysz

Sobota, 21 lipca

„Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie”
— Jan 18:37.

9.00- 10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Jan Grochowicz
11.00-13.00 Wykład do chrztu..... br. Leon Snyder
13.30-15.00 Sympozjum: *DAR JĘZYKÓW*
1. Historia, Trzy źródła..... br. Marek Urban
2. Współczesne „Języki”
a Prawdziwe, 1 Kor. 14.....br. Paweł Piętka
3. Wskazówki Pawła, Świadectwo Ducha, Wartość „Mówienia Językami”.....br. Grzegorz Nowak

Niedziela, 22 lipca

„Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrывa go Pan”
— Ps. 34:19,20.

9.00 -10,30 Zebranie
Świadectw.....br. Augustyn Bochniak
11.00-13.00 Wykład..... br. Leon Snyder
13.30-14.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
14.30 Zakończenie
- Uczta miłości br. Wacław Szpunar

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Poniedziałek, Wtorek, Środa
23, 24, 25 lipca 2001 roku

BYDGOSZCZ

Przewodniczący: br. Ryszard Wojtko
Zastępca: br. Czesław Kucharz
Akompaniator: Br. Emil Zwoliński

Poniedziałek, 23 lipca

„A jeśli kto o swoich... starania nie ma, wiary się zaprzął, i gorszy jest niż niewierny”
— 1 Tym. 5:8.

9.00 - 9.20 Nabożeństwo poranne...br. Tadeusz Domaradzki
9.20 - 9.40 Powitanie.....br. Jerzy Szpunar
9.40-11.40 Wykład.....br. Leon Snyder
12.00-13.00 Wykład..... br. Edward Ryl

13.30-14.30 Wykład..... br. Czesław Kucharz
15.00-16.00 Wykład..... br. Henryk Bacik

Wtorek, 24 lipca

„ Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego ”
— Jak. 5:16.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Marek Kocot
11.00-13.00 Wykład do chrztu..... br. Leon Snyder (USA)
13.30-15.00 Sympozjum: *PSALM 90*
1. Wersety 1-4..... br. Antoni Pikor
2. Wersety 5-11..... br. Jan Rył (Tychy)
3. Wersety 12-17..... br. Zygmunt Lewicki

Środa, 25 lipca

„Jeden jest zokonodawca, który może zbawić i zatracić.
Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego?” — Jak. 4:12.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Piotr Kucharski
11.00-13.00 Wykład..... br. Leon Snyder
13.30-14.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
14.30 Zakończenie
- Uczta miłości br. Ryszard Wojtko